

Nowak, Irena / Nowak, Jan

Zarys dziejów Armii Krajowej na terenie powiatów: płockiego i sierpeckiego

Notatki Płockie 37/1-150, 28-32

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powiat. Coraz powszechniej widać lukę, jaka powstała między gminami a województwami, odkąd z podziału administracyjnego kraju wyeliminowano instytucję powiatu. Luka ta analogiczna do tej, jaka istnieje między województwami a stolicą kraju, odkąd zabrakło między nimi przedrozbiorowego szczebla pośredniego - kiedyś zwanego dzielnicą, dziś regionem.

Konsekwencją istnienia obu tych luk stały się liczne tzw. podziały specjalne, nie przystające do podziału administracyjnego kraju. Niektóre z nich zestawiono w nr 12 Biuletynu Zespołu. Jedne podziały specjalne, jak okręgi kolejowe, czy okręgi gospodarki wodnej mają charakter ponadwojewódzki i dopasować je do podziału administracyjnego można dopiero po wprowadzeniu ponadwojewódzkiej instytucji regionu. Inne jak sądy rejonowe, biura notarialne, urzędy skarbowe, rejonowe komendy policji czy straży pożarnej mają charakter ponadgminny i dopasować je do podziału administracyjnego kraju można dopiero po przywróceniu zniesionej w 1975 roku instytucji powiatów.

Podział terytorialny czteroszczeblowy: regiony - województwa - powiaty - gminy oznacza dopiero strukturę zdrową, gdyż spójną z podobnie czteroszczeblową hierarchią sieci osadniczej kraju. Na każdym z tych szczebli koncentrują się inne społeczne zadania i funkcje i każdy z nich jest niezbędny dla właściwego funkcjonowania życia społecznego i dla właściwego zarządzania państwem. Taki czteroszczeblowy podział administracyjny istniał w dawnej, przedrozbiorowej Polsce. W odrodzonej Polsce XX wieku popełniono dwa kardynalne błędy: jeden po I wojnie światowej, kiedy utrzymano trójszczeblowy podział administracyjny, eliminujący ponadwojewódzką instytucję dzielnic-regionów; drugi popełniono po II wojnie światowej, przechodząc na dwuszczeblowy podział administracyjny, eliminujący nadto instytucję powiatów.

Powrót do czteroszczeblowego podziału administracyjnego Polski nie oznacza umacniania biurokracji. Urzędowa hierarchia pozostać bowiem powinna w nim dwuinstancyjna: dla spraw do załatwienia właściwych dla gminy, instancją odwoławczą będzie powiat; dla spraw do załatwienia właściwych dla powiatu, instancją odwoławczą pozostanie województwo; dla spraw do załatwienia właściwych dla województwa - instancją odwoławczą będzie region i wreszcie dla spraw do załatwienia właściwych dla regionu, instancją odwoławczą znajdować się będzie w stolicy państwa. Najlepszą drogą do ograniczenia biurokracji stanie się taka dwuinstancyjność postępowania administracyjnego, eliminująca postępowania odwoławcze prowadzące przez trzy, a tym bardziej przez cztery szczeble podziału administracyjnego kraju.

Przy odtwarzaniu powiatów jak i przy reorganizowaniu się podziałów gminnych, czynnik tradycji również nie powinien być lekceważony. Niektóre powiaty

nadal żywiłowo trwają w kształcie jeszcze z doby przedrozbiorowej, tak jak niektóre gminy znajdują swe tradycyjne odpowiedniki jeszcze w średniowiecznej strukturze parafialnej. Ale inne powiaty czy gminy mają zasięg zmodyfikowany przemianami gospodarczo-społecznymi XIX i XX wieku. Stąd wobec powiatów czy gmin nie można i nie należy stosować tak daleko idących rozwiązań do tradycji przedrozbiorowej jak w odniesieniu przede wszystkim do regionów a w znacznej mierze także do województw.

Relacja między liczbą powiatów i gmin wyraża się stosunkiem 1:7 - powiatów 300 lub nieco więcej, gmin 2.100 lub nieco więcej. Taka proporcja istniała i taka zapewne utrzyma się. Wyraża ona bowiem najważniejszą, podręcznikową zasadę budowy tych elementarnych komórek układów terytorialnych - zasadę układu heksagonalnego. Siedziba powiatu jest w tym modelu zarazem siedzibą centralnie w powiecie położonej gminy, otoczonej wieńcowo przez sześć pozostałych gmin powiatu. Oczywiście ten model podręcznikowy nie zawsze znajdzie dokładną kopię w praktyce, jednakże ma on za sobą przewagę najlepszych warunków spójności komunikacyjnej tak budowanych układów powiatowych.

Inicjatywy oddolne i odgórne

Na koniec postawić trzeba jasno "męskie" pytanie: o czym w budowie podziału administracyjnego samorządnej Rzeczypospolitej decydować powinny inicjatywy oddolne, samorządowe, a o czym inicjatywy odgórne, rządowe? Doktryner samorządności odpowiedzieć machinalnie: o wszystkich szczeblach podziału administracyjnego tylko i wyłącznie inicjatywy oddolne, samorządowe. Warto jednak dobrze się nad tym zastanowić, zanim udzieli się podobnej odpowiedzi. Sam będąc zdecydowanym zwolennikiem państwa minimalnego, funkcjonującego na zasadzie: "tak mało władzy państwowej, jak to tylko możliwe, tak dużo władzy samorządowej, jak to tylko możliwe" - sugeruję tutaj postępowanie w myśl zasady: "oddajcie władzę centralnej to, co bliżej władzy centralnej, pozostawcie samorządom lokalnym, to co bliżej samorządów lokalnych".

Na jednym biegunie układu mamy gminy - ten kipiący kotłół samorządności, permanentnie się docierający i przetwarzający, gdzie jedne gminy się łączą, inne dzielą, jeszcze inne przesuwają granice je dzielącą. Tu wszystko zależy od lokalnego społeczeństwa, tutaj władza centralna w lokalne, samorządowe inicjatywy absolutnie nie powinna ingerować.

Na przeciwnym biegunie chcemy powołać regiony - naczelne jednostki podziału terytorialnego kraju, najbliższe władzy centralnej, najbardziej oddalone od lokalnych samorządów. Czy i tutaj wszystko - liczba regionów, zasięg poszczególnych z nich, granice międzydzielnicowe itd. - mają powstać w wyniku żywiłowego, oddolnego nacisku, często zmiennego w krótkich odstępach czasu? A przecież regiony nie mają być permanentnie - jak gminy -

rekonstruowane, scalane, dzielone, przesuwane w zasięgu. Powinny okrzepnąć w kształcie przestrzennym równie stabilnym, jak granice zewnętrzne państwa. Powinny wyrażać "program dla Polski" - osobowość historyczną polską, wynikającą z tradycji dawnej Polski, nie zaś z reliktywów zaborczych granic politycznych i administracyjnych narzucanych im w ciągu półtora wieku między rozbiorami a końcem drugiej wojny światowej.

Ten szacunek dla tradycji historycznej to nie nacjonalizm, ani tym bardziej szowinizm, to pietyzm wobec tego, co na ziemiach polskich nasze, rodzime - "nie rosyjskie, nie niemieckie - ale nasze mazowieckie; nie austriackie, nie jakieś inne - ale rodzinne" - by zacytować raz jeszcze piosenkę kabaretową. Jeżeli zjednoczona Europa ma być "Europą ojczyzn" - a o to chyba nam chodzi - nie zaś jakąś amorficzną, bezojczyźnianą miazgą, trzeba owe "kształty polskiej przestrzeni", ową polską tradycję poszczególnych krain ziem polskich pielęgnować, tam gdzie jeszcze nie uległa zatarciu, a odtwarzać tam gdzie ją w ciągu dziejów porozbiorowych zatarto.

Oto dlaczego interwencja rządowa, narzucająca pewne rozstrzygnięcia przestrzenne odgórnie i niejako arbitralnie, wydaje się w odniesieniu do podziału regionalnego uzasadniona i nie podważająca koncepcji

pcji samorządnej Rzeczypospolitej. Dla przeciwnieństwa powiaty, będące związkami gmin, powinny tworzyć się w warunkach możliwie bezinterwencyjnych od strony władzy centralnej. Powinny być emanacją samorządów lokalnych na wyższym niż gminy szczeblu administracji terenowej.

Województwo znajdujące się dokładnie w połowie drogi między gminnymi samorządami lokalnymi a rządową władzą centralną, powinno się organizować i kształtować jako wypadkowa tych dwóch sił. Wiele w jego kształcie i organizacji powinno mieć do powiedzenia samorządy lokalne - gminne i powiatowe - z jego obszaru. Określony głos w sprawach województwa powinna mieć jednak i władza centralna. Nie tylko w odniesieniu do funkcjonowania województwa - tu głos przeważający powinna mieć oddolna inicjatywa samorządowa, ile w odniesieniu do pewnych imponderabiliów, takich jak tradycje historyczne, wyodrębniające akurat taki a nie inny obszar wojewódzką jednostkę terytorialną (czy inaczej zwaną, ale stanowiącą odpowiednik województwa) w przyszłości dziejowej polskiej. Nie tak przemożnie jak w przypadku regionów, ale przecież także w wymiarze istotnie decydującym, czynnik geografii historycznej ziem polskich powinien być brany pod uwagę przy rekonstrukcji podziału na województwa.

ZARYS DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE POWIATÓW: PŁOCKIEGO I SIERPECKIEGO

Opracowanie niniejsze opiera się na materiałach, które zostały wykorzystane w książce o zbliżonym tytule "Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim", a zawierającej około 200 stron tekstu, indeksy z kilkuset nazwiskami i sto kilkadziesiąt zdjęć. Artykuł ten jest jedynie zarysem, sygnalizującym główne wydarzenia w dziejach Armii Krajowej i jej żołnierzy na naszym terenie, pomijającym wiele faktów i większość nazwisk znajdujących się w książce.

Materiały, na których opierają się autorzy - to ich własne doświadczenia okupacyjne, wszystkie dostępne relacje, informacje i wspomnienia organizacji z naszego terenu. Są to więc materiały o charakterze bezpośredniej relacji uczestników wydarzeń.

Dochodzenie prawdy o minionym czasie powinno postępować w drodze konfrontacji wielu informacji, co nie zawsze było możliwe. Zarówno książka, jak artykuł mają zachęcić naszych kolegów z Armii Krajowej do uzupełnień, uwag, a także pisania wspomnień z własnych doświadczeń.

Istniała dojmująca potrzeba odtworzenia, choćby w niedoskonałym zarysie dziejów Armii Krajowej na tym terenie, bez dalszego czekania na prace historyków, gdyż mija czas, słabnie pamięć ludzka i odchodzą na zawsze świadkowie przeszłości, o której wiedzę mamy obowiązek przekazywać następnym pokoleniom. Z tego przekonania wyrosła zarówno książka jak i niniejszy artykuł.

Potrzeba ta wydawała się tym bardziej zobowiązująca, że w literaturze dotyczącej historii Armii Krajowej-Płock nie jest w ogóle wymieniony, a o Północnym Mazowszu pisze się na ogół tylko, że były to tereny włączone do Rzeszy i tak ściśle kontrolowane przez Niemców, że działania konspiracyjne były tam niezwykle utrudnione lub wręcz niemożliwe.

Prawda natomiast jest taka, że niezwykle silny nacisk okupanta wywołał równie silny powszechny opór i bunt, co wyrażało się w powstawaniu na tych terenach od pierwszych dni wojny licznych organizacji konspiracyjnych i różnych innych form przeciwstawiania się wrogowi. Opór ten, realizowany wszystkimi dostępnymi sposobami, trwał przez całą okupację.

W strukturze organizacyjnej Armii Krajowej Inspektorat Płocko-Sierpecki, obejmujący dwa obwo-

dy pokrywające się z terenem powiatów - Obwód Płocki i Obwód Sierpecki, wchodził w skład Podokręgu Północnego stanowiącego część Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej. Inspektorat Płocko-Sierpecki był podległy bezpośrednio dowództwu Podokręgu, mieszczącemu się w Warszawie.

Organizacje poprzedzające Armię Krajową

Płocczanie i społeczeństwo okolicznych powiatów, podobnie jak Polacy w całym kraju, natychmiast po kampanii wrześniowej przechodził do kolejnej fazy walki z wrogiem - walki w podziemiu. Po wstrząsie, jaki przyniósł wrzesień, ludzie nie popadali w poczucie bezsilności i przygnębienie, przeciwnie - uczuciami dominującymi było pragnienie odwetu, nienawiść, pogarda, chęć oporu i wiara w przyszłe zwycięstwo. Z tych uczuć rodziła się potrzeba ich wspólnego przeżywania i wspólnego działania, prowadząca do powstania wielu drobnych organizacji konspiracyjnych na bazie kontaktów koleżeńskich, zawodowych, sąsiedzkich. Te liczne nurty podziemnego życia zostają ujęte w ramy kilku dużych organizacji bojowych o zasięgu ogólnokrajowym, prowadząc do powstania Armii Krajowej.

Już jesienią 1939 roku powstała w Płocku zawiązana we wrześniu w Warszawie, pierwsza ogólnopolska organizacja bojowa, która dała początek Armii Krajowej - Służba Zwycięstwu Polski. Na jej czele stanął Eugeniusz Gessek, nauczyciel płocki, peowiak. Organizacja skupiała grupę dojrzałych, doświadczonych ludzi, cieszących się poważaniem w mieście - legionistów, peowiaków, członków Związku Zachodniego. Jak się okazało, wszyscy oni byli na liście proskrypcyjnej przygotowanej już przed wojną przez agentów niemieckich mieszkających w Płocku. Wszyscy członkowie S.Z.P. zostali aresztowani w początkach 1940 roku i straceni w lasach łąckich w lutym i marcu 1940 roku. Nie pozostały żadne ślady krótkiej działalności tej organizacji.

W tym samym czasie w innym środowisku - w środowisku ludzi młodych, głównie podchorążych i młodych oficerów, powstał załazek organizacji o nazwie Samodzielny Batalion Płocki. Utworzony został przez Teodora Grabeckiego, który przybył do Płocka po kapitulacji Warszawy z misją utworzenia na Mazowszu batalionów / Narodowej Organizacji Wojskowej/. Dowódcą Samodzielnego Batalionu Płockiego został Wiesław Kostanecki, a od r. 1941, po

wyjeździe z Płocka Wiesława Kostaneckiego, Jan Nowak, będący wcześniej jego zastępcą.

Organizacja rozwijała się szybko - w połowie 1940 r. stan Batalionu wyniósł ok. 500 osób, a działalność obejmowała cały powiat płocki. Powstał również Samodzielny Batalion Sierpecki.

Do zadań tych organizacji należało: zdobywanie i przechowywanie broni, wywiad, przekazywanie informacji i prasy, pomoc osobom zagrożonym i ich rodzinom, a także sabotaż gospodarczy, czego udanym przykładem było wywołanie pożaru w stoczni płockiej, którego przyczyn Niemcy nie doszli, a o którym wspomniało nawet radio londyńskie. Rzecz była o tyle ważna, że stocznia budowała elementy do niemieckich łodzi podwodnych.

Już w 1941 r. doszło do kontaktów dowództwa Batalionu z dowództwem ZWZ /Związku Walki Zbrojnej/, istniejącego w Płocku od połowy 1940 r. Doprowadziły one do ścisłego współdziałania kierownictwa tych organizacji, zakończonego akcją scaleniową w Armię Krajową jesienią 1942 r.

W październiku 1939 r. z inicjatywy komendanta hufca harcerskiego, Jana Laszkiewicza, powołano w Płocku do życia konspiracyjne harcerstwo. Komendantem Tajnego Hufca Harcerskiego wybrany został Władysław Żelazowski - "Wiąz", a jego zastępcą - Jan Laszkiewicz - "Sas". W skład Hufca weszli dorośli harcerze i licealna młodzież harcerska. Tak więc krąg młodzieży płockiej miał również własną organizację, dowodzoną przez jej harcerskich wychowawców.

Działalność Tajnego Hufca Harcerskiego szła głównie w dwóch kierunkach: informacji i propagandy oraz wywiadu i kontrwywiadu. Harcerze rozpozszechniali informacje radiowe z własnego nastuchu, a w latach 1940 - 1941 wydawali pierwszą płocką lokalną gazetkę konspiracyjną o nazwie "Sztafeta".

Siatka wywiadowcza, zorganizowana przez Jana Laszkiewicza, działała sprawnie i skutecznie przez wszystkie lata wojny, przekazywana kolejnym szefom wywiadu.

W Tajnym Hufcu Harcerskim istniał ponadto dział tajnego nauczania i dział krótkofalarstwa, gdzie budowano kilka miniaturowych radiodbiorników na użytek organizacji.

W grudniu 1941 roku komendant Żelazowski przekazał Hufiec pod rozkazy Komendanta Okręgu POZ. Komenda Hufca weszła w skład sztabu Okręgu POZ.

Polska Organizacja Zbrojna rozwijała się w Płocku i okolicznych powiatach na bazie wcześniej powstałej Chłopskiej Organizacji Wolności "Raclawice". Kadre "Raclawic" stanowili głównie nauczyciele wiejscy i działacze ludowi. "Raclawice" całkowicie zdominowały konspiracyjny ruch ludowy na naszym terenie. Płocki oddział "Raclawic" powstał w grudniu

1939 r.; na jego czele stanął nauczyciel, Tadeusz Rogoza, "Kolejarz", a od r. 1941 - Michał Tomczak "Bończa", także nauczyciel i działacz ludowy.

W połowie 1941 r. "Raclawice" związały się z POZ-tem. Komendantem Okręgu POZ był Mieczysław Tedorczyk "Roman", organizator POZ na terenie powiatów płockiego i sierpeckiego. POZ rozwinęła szeroką działalność w obydwu powiatach i w samym Płocku. Organizacja ta charakteryzowała się bardzo szerokim przekrojem społecznym i rozpiętością wiekową członków. W działalności POZ nacisk kładziony był na organizację terenu, łączność, wywiad i informację. Szefem wywiadu w Okręgu Płockim był Jan Laszkiewicz, szefem referatu informacji i propagandy - Tadeusz Krzechowski "Kres". Uruchoił on wydawnictwo lokalne - gazetkę o nazwie "Mazowsze". W Sierpcu od 1940 do 1942 - wydawana była gazetka "Polska Podziemna". Cały swój dorobek organizacyjny POZ wniosła do Armii Krajowej.

Związek Walki Zbrojnej powstał w Płocku w połowie 1940 roku. Organizacja, będąca kontynuacją Służby Zwycięstwu Polski, nie mogła skorzystać z kadry i dorobku SZP, zniszczonych całkowicie przez aresztowania. ZWZ powstała na bazie kadry wojskowej dwóch płockich pułków - 4 PSK i 8 PAL. Powstał Inspektorat Płocko - Sierpecki, w skład którego weszły trzy obwody: miasto Płock, powiat płocki i powiat sierpecki. Inspektorem został, przybyły z Warszawy, organizator ZWZ - Stanisław Toczyłowski "Wista", jego zastępcą, a następnie p.o. inspektora - Zygmunt Klekowiecki "Boruta".

Komendantem Obwodu I - Płock był Roman Wójcik "Morski", komendantem Obwodu II - na powiat płocki został wkrótce Tomasz Fałkowski "Sęp", a komendantem Obwodu Sierpeckiego - Stanisław Kaźmierczak "Kępa", "Wilga".

Obwody podzielone były na ośrodki. W skład obwodów płockich wchodziły trzy ośrodki miejskie i dwanaście wiejskich, liczących około 800 członków.

ZWZ wszystkie swe formy organizacyjne podporządkowywała naczelnej idei, którą było przygotowanie społeczeństwa do ewentualnego powstania i walka cywilna z wrogiem wszystkimi możliwymi formami oporu.

Obok wymienionych organizacji bojowych istniała w Płocku od pierwszych dni wojny organizacja charytatywna, skupiająca kobiety, która po uformowaniu się Armii Krajowej przyjęła nazwę "Wojskowa Służba Kobiet".

Przewodniczącą, a następnie komendantką Wojskowej Służby Kobiet była do aresztowania w 1944 roku Wanda Grabowska.

Organizacja prowadziła bardzo szeroką działalność: dostarczała żywność, odzież, pomoc lekarską i materialną; zapewniała kwatery ludziom potrzebującym i zagrożonym. Ułatwiano ucieczki z obozów pracy przymusowej w Radziwiu i Drobinie; ratowano dzieci urodzone w więzieniu, przekazując je rodzi-

nom zastępczym. Prowadzone były kursy sanitarne, które objęły bardzo wiele dziewcząt płockich. Organizacja współpracowała z lekarzami płockimi, a także z księżmi i zakonami.

Tak przedstawiała się sieć konspiracyjnych organizacji na naszym terenie, przedstawiona w wielkim skrócie, do czasu ich połączenia się w Armię Krajową jesienią 1942 roku.

.Na jakim terenie i w jakich warunkach działały te organizacje ?

Działo się to na obszarze kraju włączonym do Rzeszy jako regencja ciechanowska, gdzie Ciechanów został przemianowany na Zichenau, a Płock na Schröttersburg i gdzie od pierwszych dni okupacji realizowana była wcześniej zaplanowana polityka eksterminacyjna, zgodnie z którą Polacy, podobnie jak Żydzi, traktowani byli jako podludzie, *nawóz ludzki* - *Mistvolk*.

Polityka ta, realizowana była etapami, a prowadzić miała do wyniszczenia biologicznego oraz likwidacji fizycznej całych grup ludności, do zniszczenia gospodarczego narodu i całkowitej likwidacji oświaty i kultury.

Pierwszą fazą tej polityki było wysiedlenie z Płocka Żydów i znacznej części Polaków. Nasiloną akcją wysiedleńczą trwała od 1939 r. do 1941 r. W lutym 1941 r. wywieziono z Płocka wszystkich Żydów, umieszczonych wcześniej w getcie.

Drugą formą eksterminacji, realizowanej z różnym nasileniem przez całą okupację, były aresztowania, wywożenia do obozów i egzekucje. W społeczeństwie szczególnie upamiętniły się egzekucje publiczne przez powieszenie, dokonane jednego dnia - 18 września 1942 r. w Rościszewie, Bodzanowie i w Płocku, na placu, który przyjął nazwę 13-tu Straconych.

Niszczenie kultury i oświaty polegało na zamykaniu szkół; opatrzonym wysokimi karami zakazie nauczania; likwidacji bibliotek, także prywatnych, łącznie z paleniem na stosach książek polskich. Pierwszy taki stos zapłonął już w październiku 1939 r. na placu przed Seminarium Duchownym.

Dalszą formą eksterminacji było utrzymanie ludności polskiej na najniższym poziomie życia przez odpowiednie racjonowanie żywności, ubrań, a także przesiedlanie do najgorszych pomieszczeń mieszkalnych. Wprowadzano ograniczenia takie, jak: zakaz poruszania się w terenie bez przepustek, godzinna policyjna, zakaz ślubów, zakaz pogrzebów na niektórych cmentarzach.

Wszystko to wraz z całym systemem zastraszeń i terrorem policyjnym, miało na celu sparaliżowanie wszelkich przejawów życia wśród ludności polskiej. Zarówno za słuchanie radia jak i za zabicie świniaka - groziła kara śmierci.

Przepisy te były omijane w miarę możliwości, nie tylko dla doraźnych korzyści, ale jako wyraz oporu,

przeciwstawiania się Niemcom, jako forma samoobrony, a także przejaw wzajemnej solidarności.

Armia Krajowa

W tych to warunkach, jesienią 1942 r. nastąpiło oficjalnie połączenie trzech głównych organizacji bojowych: ZWZ, POZ - Raclawice i Samodzielnego Batalionu Płockiego w Armię Krajową. Miało to miejsce na odprawie dowódców tych organizacji w domu Leona Śliwińskiego przy ulicy Lenartowicza w Płocku.

Po przejściu przez kilka faz organizacyjnych ustaliła się struktura terenowa i organizacyjne w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim. W skład Inspektoratu wchodziły dwa obwody: płocki wraz z miastem i sierpecki. Inspektorem został Zygmunt Klekowiecki "Boruta", jego zastępcą - Jan Nowak "Świt", który od maja 1943 r. do stycznia 1944 r. pełnił funkcję p.o. inspektora. W styczniu 1944 r. inspektorem zostaje mianowany Kazimierz Załęski "Jaworski" i pełni tę funkcję do końca okupacji, a Jan Nowak "Świt" był jego zastępcą.

Komendantem Obwodu Płockiego był Tomasz Falkowski "Sęp", a od początku 1944 r. - Michał Tomczak "Bończa". Komendantem Obwodu Sierpeckiego jest Stanisław Kaźmierczak "Kęga", "Wilga", a od połowy 1943 r. - Anastazy Kołodziejwski "Gromek".

Równoległe z organizowaniem się działalności wojskowej - kształtowała się administracja państwa podziemnego. Delegat Rządu na Kraj został mianowany przez rząd polski na emigracji już w grudniu 1940 r.; delegatury wojewódzkie i powiatowe powołane zostały na przełomie 1942 i 1943 roku. Delegatem Rządu na powiat płocki został Bolesław Jędrzejewski "Koral". Delegatem Rządu na powiat sierpecki mianowano Tadeusza Kozierowskiego. W Delegaturze Podokręgu kierownikiem organizacyjnym był płoczanin, Teodor Grabowski, "Poręba".

Delegatura Rządu miała własną organizację i własną sieć łączności; wydawała szeroko kolportowaną gazetę "Jutrzenka Wolności". Powiatowy Delegat Rządu współdziałał ze sztabami Inspektoratu i Obwodu, a także z Wojskową Służbą Kobiet. Delegaturze podlegała była Tajna Organizacja Nauczycielska, kierująca całością tajnego nauczania w terenie. Kierownikiem TON w powiecie płockim był Stefan Pernej. Delegatura wspierała TON organizacyjnie i finansowo.

Aresztowania w 1943 r., które uderzyły w sztaby Inspektoratu i obydwa Obwodów - spowodowały kolejne zmiany organizacyjne i personalne. Członkowie sztabu, którzy uniknęli aresztowania, musieli się ukryć. Sztab Inspektoratu i Obwodu Płockiego został zakonspirowany w rejonie Drobina i tam pracował do końca okupacji. Inspektor "Jaworski" dojeżdżał ze swej kwatery w Ciechanowie, a w terenie sprawami organizacyjnymi zajmował się jego zastępcą, "Świt". Komendant Obwodu Płockiego "Bończa" wiązał powrane aresztowaniami sieci organizacyjne; w zna-